

# Aplikacja ratuje życie

Data publikacji: 21.02.2025 19:00

Wychodzisz w góry? Zadbaj o naładowanie telefonu i zainstalowanie aplikacji „Ratunek” – przekonują beskidzcy goprowcy i podają przykład ostatniej akcji na Babiej Górze.



*Akcja ratunkowa na Babiej Górze, fot. Beskidzki GOPR/FB*

W miniony czwartek (19.02.2025) przed godz. 10:00 do ratowników dyżurnych CSR w Szczyrku dotarło zgłoszenie z CPR o ataku epilepsji u turysty na szczycie Babiej Góry. W trakcie przyjmowania zgłoszenia operator numeru 112 stracił kontakt z osobą zgłaszającą i nie udało mu się ustalić szczegółów wypadku. Wobec potencjalnego zagrożenia życia mężczyzny, do działań zadysponowano ratowników dyżurnych z Markowych Szczawin, równolegle sprawdzając możliwości wykorzystania śmigłowca.

**- Z osobą zgłaszającą nie było kontaktu telefonicznego, dlatego wysłaliśmy do niej sms z linkiem do aplikacji siron z funkcją loc-me [Aplikacja SIRON wspierająca poszukiwania osób zaginionych w terenie otwartym. Pozwala śledzić na żywo pozycje zespołów terenowych, określa teren sprawdzony – przyp. Red.J. Po kliknięciu w link przez zgłaszającą ratownicy otrzymali szczegółową lokalizację, która wskazała rejon "klamer" na zamkniętym żółtym szlaku (Perci Akademickiej). Dzięki temu ustalono, że przylot śmigłowca Lotnicze Pogotowie Ratunkowe w bezpośredni rejon zdarzenia nie będzie możliwy i o zadysponowanie śmigłowca poproszono Kolegów z Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe - TOPR. W drodze na miejsce wypadku byli już dyżurni z Markowych Szczawin ze sprzętem technicznym potrzebnym do ewentualnej ewakuacji turysty, organizowano też wsparcie ratowników ochotników –** opisuje przebieg zdarzenia Beskidzki GOPR.

Po pewnym czasie udało się ustalić szczegóły dotyczące stanu osoby ratowanej:

**- 38-letni mężczyzna, leczący się na padaczkę, podczas ataku doznał ok. 3-minutowej utraty przytomności, znajduje się poniżej "klamer" i nie jest w stanie kontynuować przejścia. Osoba zgłaszająca, kobieta, znajduje się w terenie eksponowanym i boi się zejść do towarzysza wycieczki, ma bardzo słaby zasięg telefonu. Są wychłodzeni, czekają na pomoc –** relacjonują goprowcy .

Po ok. 45 min. od zgłoszenia ratownicy Grupy Beskidzkiej GOPR dotarli na miejsce wypadku, w tym momencie desantowali się ze śmigłowca również ratownicy TOPR. Wspólnie udzielili pomocy medycznej osobie ratowanej i opuścili w bezpieczne miejsce kobietę. Następnie wciągnięto ich na pokład śmigłowca TOPR i przetransportowano do szpitala.

Osoby ratowane miały sporo szczęścia, gdyż pomoc była możliwa bardzo szybko.

**- Turyści byli nieprzygotowani do warunków panujących tego dnia na Babiej Górze: znajdowali się na zamkniętym zimą szlaku, w wielu miejscach oblodzonym, bez raków lub chociaż raczków, w nieodpowiednim obuwiu, bez zapasowej, ciepłej odzieży. Temperatura o 8:00 rano wynosiła -10 st.C, ogłoszono też 1 stopień zagrożenia lawinowego. Bez możliwości zadysponowania śmigłowca TOPR akcja prawdopodobnie trwałaby kilka godzin i wymagałaby zaangażowania dużo większej grupy ratowników.**

**- Turystom wybierającym się w góry przypominamy, że wypadek może zdarzyć się każdemu, należy jednak być przygotowanym na minimalizowanie jego konsekwencji. Przed wyjściem w góry należy sprawdzić warunki pogodowe i odpowiednio przygotować się do wycieczki. Warto też wcześniej zainstalować aplikację Ratunek, która pomoże w lokalizacji wypadku, nawet przy bardzo słabym zasięgu –** zachęcają ratownicy.

Pobierz aplikację [RATUNEK](#)

